

„Cudownie ocaleni” lekarze weterynarii w zbrodni katyńskiej

WŁODZIMIERZ ANDRZEJ GIBASIEWICZ

Duszniki

Otrzymano 09.07.2025

Zaakceptowano 04.08.2025

Gibasiewicz W. A.

“Miraculously saved” veterinary surveyors in the Katyn massacre

Summary

In this publication, I present the fates of veterinarians who were imprisoned in the NKVD camps in Starobielsk and Kozielsk, but before being sent to the murder sites in Kharkiv and Katyn, they were withdrawn from the death lists and transported to the camp in Pavliszczew Bor. The reasons for the release of these selected (approximately 400 from all camps) 5 veterinarians could not be explained. Their further fates were different: from death in Iraq in the Anders Army, through work in Poland or Germany, and also emigration to Canada or Argentina.

Keywords: veterinary history, Katyn, Kharkiv, Pavliszczew Bor, miraculously saved

W tytule artykułu słowa „cudownie ocaleni” opatrzyłem cudzysłowem, gdyż większość badaczy opisujących losy oficerów uwolnionych przez Stalina w chwili rozładowywania obozów specjalnych (Kozielsk, Starobielsk, Ostaszkowo) uznała uwolnienie ich za nieprawdopodobny „cud”. W ogromnej rosyjskiej machinie zbrodni, będącej ludobójstwem spośród ponad 22 000 Polaków NKWD wyselekcjonowało około 400 oficerów i przekazało ich, zamiast do rozstrzelania w Katyniu, Charkowie czy Miednoje – do obozu w Pawliszczew Borze. Po kilku dniach przewieziono ich do Griazowca, darując życie. W grupie tej znalazło się pięciu lekarzy weterynarii. Miało być ich sześciu – po trzech z Kozielska i Starobielska. Ale jeden, mjr Alojzy Bąk, odmówił pójścia na współpracę, został wycofany z grupy ocalałych i przekazany do rozstrzelania. Czy takie zachowanie mogłoby oznaczać, że pozostali uratowani poszli na współpracę i dlatego przeżyli?

Andrzej Przewoźnik i Jolanta Adamska (9) podali przyczyny, dla których uniknęli śmierci: na polecenie 5. Wydziału GUGB NKWD (wywiad), na interwencję ambasady niemieckiej, w wyniku starań misji litewskiej, jako Niemcy, na zarządzenie W. Mierkułowa, inni – kilkudziesięciu jeńców pozyskanych do współpracy agenturalnej przez NKWD. Natomiast Stanisław Jaczyński (7) w podsumowaniu swoich rozważań zauważył: „Analiza dostępnych dokumentów pozwala zidentyfikować przyczyny ocalenia od zagłady grupy jeńców skierowanych do Pawliszczew Bor. Potwierdza ona, że główne kryterium tej selekcji stanowiła przydatność uratowanych od śmierci dla politycznych celów

państwa radzieckiego. Nie oznacza to, że wszyscy ci, którzy ocalili (lub ich znacząca większość), poszli na jakieś ustępstwa lub podpisali zobowiązania w stosunku do NKWD. Przeczy temu późniejsze zachowanie się ogromnej większości tych ludzi i ich służba dla Polski”.

O „cudownie ocalałych” wypowiedziała się córka zamordowanego w Katyniu oficera Wincentego Wołka, pani Witomiła Wołek-Jezińska w pracy dotyczącej Wołyńskiej i Mazowieckiej Szkoły Podchorążych (11), pisząc coś wręcz przeciwnego, że „żadnych »cudownie ocalonych« nie było”. Sowietci, niestety, nie udostępnili teczek przesłuchiwanym jeńców w obozach specjalnych. Twierdzą, że zostały zniszczone. Bez dostępu do nich nie jest możliwe faktyczne wyjaśnienie powodów „cudownie ocalonych”.

Lekarze weterynarii z obozu Starobielskiego ocaleni przed mordem w Charkowie: Leon Domik Ozimkiewicz i Zbigniew Tadeusz Kapturkiewicz.

Leon Dominik Ozimkiewicz

Urodził się 12 sierpnia 1904 r. w Tchórzewie, s. Wincentego i Kamili ze Słowikowskich. Uczęszczał do Państwowego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Świadectwo dojrzałości otrzymał w 1924 r. Dyplom lekarza weterynarii zdobył na Uniwersytecie Warszawskim 10 czerwca 1929 r. (oznaczony numerem 50). Mieszkał w miejscowości Nowe, pow. świecki, i pracował jako samorządowy lekarz weterynarii. W latach 1933-1939 pracował w rzeźni w Nowem n. Wisłą. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. Aresztowany przez Sowietów 18 września 1939 r. w Tarnopolu

i osadzony w obozie w Kozielsku, co jest prawdopodobnie pomyłką w opracowaniach historycznych – uwięziony był w Starobielsku. W 1940 r. przewieziony na krótko do obozu Pawliszczew Bor (Juchnow), a 18 czerwca 1940 r. do Griazowca. W obozie przebywał do 1941 r. Od 3 września 1941 r. w Armii Andersa (Tatiszczewo). Z II Korpusem Polskim opuścił Rosję i znalazł się na Bliskim Wschodzie. Zmarł 5 maja 1943 r. w Iraku, w Khanaquin.



Ryc. 1. Leon Ozimkiewicz – Archiwum UW

Zbigniew Tadeusz Kapturkiewicz

Przeglądając szczegółowo listę jeńców kampanii wrześniowej 1939 r. i tzw. Raport Nowaka dotyczący obozu w Griazowcu natrafiłem pod pozycją 566 na nazwisko „ZBIGNIEW KAPTURKIEWICZ o. Wojciech ur. 1912 – podchorąży rez.”. Podobny zapis znajduje się na liście jeńców z obozu w Griazowcu sporządzonej przez ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego, w pozycji 137.



Ryc. 2. Zbigniew Kapturkiewicz – Archiwum AMW we Wrocławiu

W Oddziale Szkolnym Weterynarii Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Ukończył kurs z 2. lokatą w stopniu tyt. kaprała podchorążego i otrzymał przydział do 8. Pułku Ułanów. Tuż przed wybuchem II wojny światowej mieszkał w Nieświeżu.

W Indeksie Represjonowanych Ośrodka KARTA znajdują się dwie kartoteki na nazwisko Zbigniewa Kapturkiewicza s. Wojciecha ur. 1912 r. Pierwsza: „Aresztowany 28.09.1939 r. w miejscowości Chmielsk i przekazany do obozu Juchniów (woj. Smoleńsk)

w 1940 r. 18.06.1940 r. wywieziony do Griazowca (woj. Wołogodzka) i tam przebywa do 1941 r. 03.09.1941 r. dociera do Tockoje (woj. Orenburska) – do Armii Andersa”. Druga kartoteka, w której jako „symbol zestawienia” podano „Rozstrzelani w Charkowie”. zawiera następujące informacje: „W kwietniu 1940 r. przeniesiony z obozu Starobielsk do Pawliszczew Bor”. Z zapisów w obu tych kartotekach dowiadujemy się, że po aresztowaniu osadzony został w obozie w Starobielsku. W kwietniu 1940 r. przed wywózką do Charkowa (gdzie mordowano jeńców) został przeniesiony do obozu Pawliszczew Bor (Juchniów) i następnie do Griazowca.

Zbigniew T. Kapturkiewicz nie został rozstrzelany w Charkowie, jak podano w „zestawieniu rekordów” Ośrodka KARTA. Powinno się mówić, uniknął mordu w Charkowie. Prawdopodobnie tuż przed kampanią wrześniową zmobilizowany został do 8. Pułku Ułanów (krakowski), który tworzył z innymi pułkami Krakowską Brygadę Kawalerii gen. Z. Piaseckiego. Brygada walczyła 1 i 2 września 1939 r. w rejonie Woźnik, a 8. Pułk Ułanów 3 września 1939 r. stoczył zacięty bój pod Szczekocinami z 2. dywizją lekką. Właśnie pod Szczekocinami pułk odłączył się od brygady i walczył w ramach armii „Lublin” w II bitwie tomaszowskiej. W opisie „historii pułku” (12) znalazłem zapis: „Gdzieś w górach powyżej Starego Sambora pozostali przy dowódcy pułku na skutek zdrady Ukraińców zostali wzięci do niewoli przez Sowietów i dostali się do obozu w Starobielsku”.

W obozie jenieckim w Griazowcu 2 lutego 1941 r., tj. w święto Matki Bożej Gromnicznej – pisze S. Jaczyński (7) w „Ocaleni od zagłady” s. 217 na podstawie danych zawartych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (sygn. 1/p, op. 6w, d. 12, k. 22-34) – podchorążowie Bańkowski, Bujalski, Byrski i Kapturkiewicz zorganizowali w salach 3. kompanii wspólnie śpiewanie pieśni religijnych i narodowych. [...] Władze obozowe nie ingerowały”. Cezary Bujalski opowiadając red. T. Diatłowieckiemu „Fokus Historia” (10.04.2010) o dziejach swojego życia, mówił: „25 lutego zorganizowaliśmy wieczór z okazji ostatków. Podchorąży Wedow – donosił władzom w Moskwie naczelnik Wołkow – wygłosił wiersz pt. »Ciocia jędz«, w którym podkreślał, że władza sowiecka żywi jeńców wojennych, poi i ubiera, ale równocześnie dla Polaków jest ciocią jędzą dręczycielką. Podchorąży Bujalski wygłosił wiersz »Kapral i generał«, w którym w ostry sposób nazwał prosowieckich jeńców zdrajcami, dezterami z armii polskiej itp. [...]. Ponieważ koncertowano bez zezwolenia, poleciłem przerwanie wieczoru. Dowódca rotty Wedow odmówił. Najbardziej antysowieccy uczestnicy spotkania dołączyli do protestu. Podchorążowie Bujalski, Chakiel, Bańkowski i Kapturkiewicz krzyczeli: »Murzyni, dzikusy! Wyrzucić go za drzwi«. Przy czym używali nieparlamentarnych słów i zachowywali się chuligańsko”.

Zbigniew Tadeusz Kapturkiewicz ppor. lekarz wet. po wojnie nie poddał się obowiązkowej rejestracji lekarzy weterynarii. Lista niezarejestrowanych lekarzy wet. (1949-1950) poz. 348.

Od rodziny lekarza weterynarii Henryka Oktawca, który walczył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, dowiedziałem się, że Zbigniew Kapturkiewicz po wojnie wyemigrował do Argentyny. Na jednej z argentyńskich stron internetowych znalazła się informacja, że 12 stycznia 1948 r. na statku „Empire Halberd” z Genui do Buenos Aires przyłączyli: 35-letni „veterinario” Zbigniew Kapturkiewicz oraz Angela Kapturkiewicz (21 lat) i urodzony w Bari jednoroczny Andrzej Kapturkiewicz. Wynika z tego, że w czasie pobytu w Bari Zbigniew Kapturkiewicz ożenił się z młodszą Włoszką i wraz z synem przenieśli się do Argentyny. Dzięki pomocy Ambasady Polskiej w Argentynie otrzymałem adres do rodziny dr. Z. Kapturkiewicza. Moim rozmówcą okazała się przybrana córka doktora pani Elżbieta Lekka. Kilka lat po przyjeździe do Argentyny żona Z. Kapturkiewicza, postanowiła wrócić do Włoch, zabierając ze sobą syna Andrzeja. „Zbigniew Kapturkiewicz zakochał się w Argentynie – w rozmowie z autorem wspomina p. Elżbieta – w mojej mamie; żyli i mieszkali razem przez 8-9 lat. Mama zmarła. Ojczym po krótkim czasie poznał kolejną kobietę, także Argentyńkę i z nią wyjechał do innego miasta – San Miguel de Tucuman”.

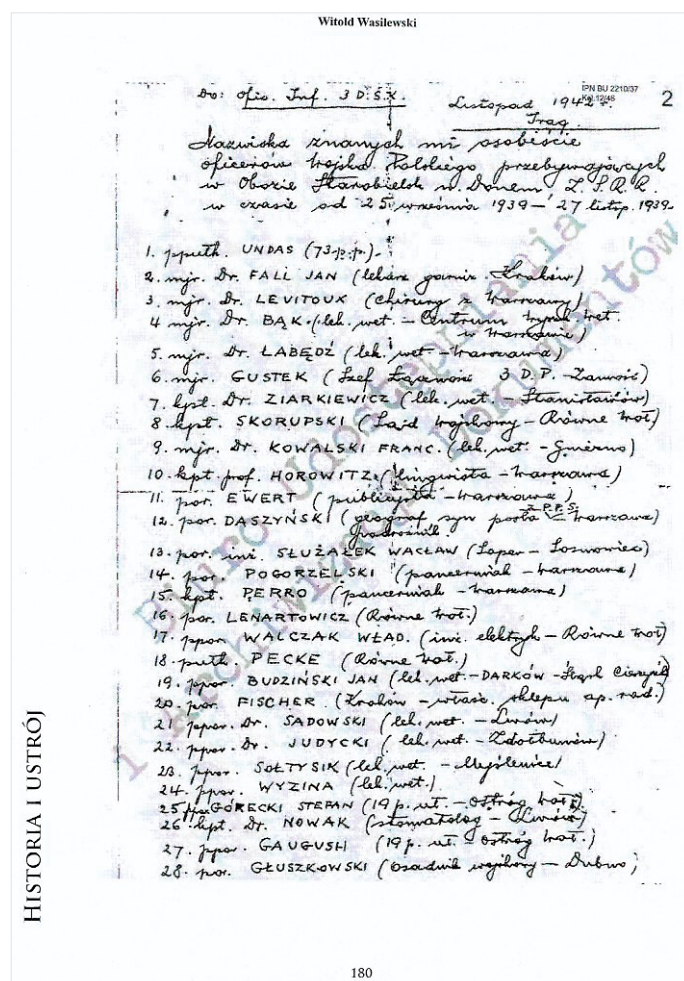
Podczas pobytu w San Justo Zbigniew Kapturkiewicz nigdy nie pracował jako lekarz weterynarii. Zajmował się wodociągami miejskimi. Był przez wiele lat prezesem Stowarzyszenia Polskiego. Doskonale grał na fortepianie. Prowadził zespół muzyczny „Nokturn Just”. Utworzył polonijny chór kobiecy oraz balet „Nasz balet”. Komponował muzykę. Jest bardzo dobrze zapamiętany przez miejscowych Polonusów.

Wspomnieć należy o dwóch lekarzach weterynarii, którzy znajdują się na *Liście katyńskiej* i w *Księdze Cmentarnej. Charków*, a którzy nie zostali zamordowani w zbrodni katyńskiej: Bernard Marceli Nowak i Czesław Pawłowski.

Uratowanie przed uwięzieniem w Starobielsku lekarza wet. Bernarda M. Nowaka przedstawiłem w 2017 r. w publikacji *Niepowtarzalni z Wielkopolski* (3) i o tym odkryciu powiadomiłem państwowe instytucje zajmujące się tymi zagadnieniami – następczynię Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa – czyli Departament Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Instytut Pamięci Narodowej. Wówczas pisałem: „I okazało się, że dr Bernard Nowak zmarł w 1985 r. i nigdy nie trafił do obozu jenieckiego w Starobielsku – uciekł z pociągu w drodze do niewoli – wiadomość telefoniczna od wnuczki. Można podejrzewać, że w jego dokumenty zaopatrzył się ktoś inny”. Natomiast o zwolnieniu Czesława Pawłowskiego po dwóch miesiącach pobytu w obozie w Starobielsku na podstawie złożenia prośby przez mieszkańców Hoszczy i okolicy pisa-

łem (4), cytując list jego do żony Jana Budzińskiego. Niestety, wówczas moja czujność historyka śledczego zawiodła i nie poszedłem dalej tym tropem, chociaż i tak prawdopodobnie nie znalazłbym dowodów na to zwolnienie. Odkrycia odnośnie do przeżycia uwięzienia w Starobielsku lekarza weterynarii Czesława D. Pawłowskiego dokonał i opisał dr Witold Wasilewski z IPN w Warszawie – serdecznie gratuluje.

Podstawowym dokumentem potwierdzającym to przeżycie był raport C. Pawłowskiego (fragment):



Ryc. 3. Lista jeńców obozu w Starobielsku sporządzona przez Czesława Pawłowskiego z adnotacją o losie autora, listopad 1942 r. (IPMS, Kol. 12/46, kopia: IPN BU 2210/37)

Lekarze weterynarii z obozu Kozielskiego uratowani przed mordem w Katyniu: Mieczysław Kawa, Henryk Zinn, Chuna Baruch Zyntak.

Mieczysław Kawa

Urodził się 21 marca 1912 r. w Nowym Sączu, syn Kazimierza. Świadectwo dojrzałości otrzymał w Nowym Sączu. Studia rozpoczął w 1932 r. we Lwowie. Dyplom lekarza weterynaryjnego uzyskał w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie 20 listopada 1936 r. W latach 1935-1937 był zastępcą asystenta w Zakładzie Farmakologii w AMW we Lwowie. Następnie pracował jako samorządowy lekarz weterynarii w Nowogródku. Brał udział w VI (1937-1938) kursie



Ryc. 4. M. Kawa – Archiwum AMW we Wrocławiu

wietów 28 września 1939 r. Osadzony w Kozielsku, następnie na krótko w obozie Pawliszczew Bor (Juchnow). 18 czerwca 1940 r. przetransportowany do Griazowca, chociaż natrafiłem na informację (spis oficerów), że w Griazowcu przebywał już 3 kwietnia. Gdzie indziej czytamy, że znajdował się w ostatnim transporcie z Kozielska do Katynia, jednak na liście wywózkowej 059 nazwiska Kawa Mieczysław nie ma. Jest natomiast na liście 052. Jak wyjaśnić, skąd do *Księgi Cmentarnej Charków* (1) zostało zakwalifikowane nazwisko Kawa Mieczysław, syn Kazimierza, urodzony 1912 w Nowym Sączu, jeśli osadzony był w Kozielsku, a nie w Starobielsku?

Po wojnie wybrał Kanadę, na co wskazuje prof. Alfred Senze (10). To zapis kilku słów we wspomnieniach o Lwowie umieszczonych w „Cracovia Leopoldis”: *Dr Kawa (farmakologia – Kanada)*. Mieczysław Kawa wstąpił do powstającej w Rosji Armii Polskiej i z nią dotarł do Wielkiej Brytanii. Poszukując informacji o Henryku Wincentym Hamerskim, który po ukończeniu weterynarii we Lwowie studiował medycynę w Edynburgu i wyemigrował do Kanady, natrafiłem na zapis mówiący o Mieczysławie Kawie i jego żonie (8). Cytuję słowa Mariana Łysiaka: „Krystyna Maria Kawamarska, ur. 28 marca 1923 r. w Toruniu. Po wojnie wyemigrowała wraz z mężem dr. Mieczysławem Kawą, absolwentem Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, więźniem obozu w Starobielsku zwolnionym pod koniec sierpnia 1941 r., który do Wielkiej Brytanii przybył jako żołnierz II Korpusu. Po ukończeniu Polskiego Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie w Edynburgu wraz z żoną osiedli w Kanadzie, gdzie dr Marska, uzyskawszy specjalizację, pracowała jako konsultant w otolaryngologii”. Praktykę lekarską prowadzili w Scarborough. Mieli dwie córki – Barbarę (lekarz med.) i Annę. Dr Krystyna Kawa zmarła w wieku 80 lat w 2003 r.

Uzupełnienia, które zamierzam przytoczyć, pochodzą z książki dr Beaty Gałek (2). Cytuję s. 24: „Efektywna natomiast okazała się eksploracja polskich placówek archiwalnych w Londynie. W Kolekcji Katyńskiej zgro-

podchorążych Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim wraz z 40 kolegami. Na kurs przybył jako rezerwista z 8. Pułku Ułanów. 28 stycznia 1939 r. odebrał dyplom ze stopniem naukowym doktora medycyny weterynaryjnej za pracę: *Badania przyzwyczajenia do morfiny u psów*. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. Aresztowany przez So-

madzonej w Instytucie i Muzeum im. gen. Sikorskiego odnajdujemy m.in. protokoły zeznań ocalałych jeńców Starobielska, przesłuchiwanym przez sądy wojskowe w latach 1942-1944. [W świetle zeznań świadków ppor. dr. Kawy Mieczysława, sierż. pchor. Kafla Jana Józefa, sierż. pchor. Góralika Jana, plut. pchor. Świderskiego Jana i raportów Armii Polskiej Wschodniej – przypis]. Relacje te, składane na żądania polskich władz wojskowych, dostarczają wielu informacji o życiu codziennym, a także o metodach indoktrynacji i inwigilacji jeńców obozu starobielskiego”. Wartościowe okazały się również zbiory materiałów Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie. [...]. Cyt. s. 185: „Druga połowa jeńców, wyznaczonych zgodnie z zapotrzebowaniem administracji obozowej, była zaangażowana do robót na terenie obozu. Pierwszym wyzwaniem było wykopanie kilku latryn, z których jedna miała imponującą długość około 30 m i zwana była »Linia Zygryda«. [...]. Z relacji Mieczysława Kawy [...] wiemy, że jeńcy pracowali także w łuszczarni słonecznika”. Cyt. s. 269: „Często stosowaną przez enkawudzystów metodą było łączenie spisywania danych ewidencyjnych z przesłuchiowaniem jeńców. Podporucznik dr Mieczysław Kawa [...] opisują rejestrację i ewidencję następująco: »Odnosnie tychże podają, że w zimie 1939/1940 r. spisywano z nimi kilkakrotnie ewidencję, a następnie przesłuchiowano szczegółowo i fotografowano. Przy przesłuchaniach nie bito jeńców, lecz, jak oni podają, stosowano różne szykany i używano pogrozek. Przesłuchania odbywały się głównie w nocy«”. Cyt. s. 355-356: „W Starobielsku, w przeciwieństwie do Kozielska, procedura wyprawiania z cerkwi do bramy wykluczała absolutnie wszelką możliwość zapamiętania z twarzy kogokolwiek z konwoju transportowego. [...]. Podporucznik Kawa wspomina: »Przekonaliśmy się o tym dopiero, gdyśmy sami obóz opuszczali. [...] brama wjazdowa nigdy w czasie wyprowadzania jeńców nie była otwierana, wypuszczano jeńców w pojedynkę przez tzw. *prochodku budku*, skąd nie było najmniejszej szczeliny, by móc zerknąć na zewnątrz«”.

W niniejszym opracowaniu a także we wszystkich wcześniejszych występuje pomieszenie miejsca osadzenia dr. M. Kawy. Raz jest to Kozielsk innym razem Starobielsk. Ustalenie miejsca uwięzienia jest istotne przy wskazywaniu, ilu lekarzy weterynarii w jakim obozie było osadzonych i ilu lekarzy wet. uwolniono, i z którego obozu.

Chuna Baruch Zyntak

Urodził się w 1897 r., s. Mosze. W 1931 r. ukończył studia na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego. Pracował jako wolno praktykujący lekarz weterynarii w Warszawie. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. w stopniu podporucznika Wojska Polskiego. W niewoli rosyjskiej od 19 września 1939 r. Osadzony w Kozielsku. Na krótko przed egzekucją w Katyniu wywieziony z obozu do Pawliszczew Bor i 18 czerwca 1940 r. do Griazowca. 5 października

1941 r. starał się dostać do Armii Andersa w Buzułuku. Znalazł się w grupie 27 polskich żołnierzy-jeńców, którzy nie zostali przyjęci do Armii Polskiej. Przyczyną odmowy przyjęcia do polskiej armii przez komisję poborową, była chęć Ch. Zyntaka otrzymania obywatelstwa rosyjskiego. Po wojnie zarejestrował się jako lekarz weterynarii pracujący w Polsce. Gdzie żył i gdzie pracował, nie udało się ustalić.



Ryc. 5. Chuna B. Zyntak
– Archiwum UW

Henryk Zinn

Urodził się 16 stycznia 1887 r., s. Piotra, wyznania ewangelickiego. Dyplom lekarza weterynarii uzyskał w 1914 r. w Warszawie. Mieszkał w Baranowiczach. Kapitan Wojska Polskiego. Uczestnik wojny 1939 r. Aresztowany przez Sowietów w Brześciu. W obozie w Kozielsku. Podczas rozładowywania obozu przewieziony w 1940 r. do obozu Pawliszczew Bor (Juchnow) i stamtąd 18 czerwca 1940 r. do Griazowca. 9 sierpnia 1940 r. przewieziony do więzienia w Moskwie. Po wojnie zarejestrował się jako lekarz weterynarii w Polsce (nazwisko nie figuruje w „Zestawieniu nie zarejestrowanych lekarzy wet.”), gdzie żył i pracował – nie udało się ustalić.

Dalsze poszukiwania to wiadomość zawarta w książce „Katyń. Dokumenty zbrodni. Losy ocalałych”, Warszawa 2001, gdzie „figuruje on w spisie oficerów narodowości niemieckiej wysłanych z obozu griażowieckiego w sierpniu 1940 r. do Moskwy, do dyspozycji GUBG, a następnie przekazanych stronie niemieckiej. Wcześniej w ich sprawach interweniowało MSZ Rzeszy i ambasada Rzeszy w Moskwie. Prawdopodobnie wzięła go »pod swoje skrzydła« armia niemiecka [...] lub znalazł robotę w szpitalu w Rzeszy. Razem z Zinnem przekazany został Niemcom mjr Julian Jerzy Fischer-Drauenegg, przy którym w czasie rewizji 12 sierpnia 1940 r., po przyjeździe z Griazowca do Moskwy, czekający znaleźli 2 322 g złota zaszyte w dwóch płóciennych pasach [...]”.

Bolesław Gutowski

W zakończeniu należy dodać, że z obozu kozielskiego uwolniony został lekarz Bolesław Gutowski, ściśle związany z warszawską weterynarią. To lekarz medycyny, profesor fizjologii Bolesław Gutowski, który dyplom lekarza medycyny uzyskał w 1922 r., a z uczelnią weterynaryjną związał się w 1930 r.

Dlatego w publikacjach omawiających losy lekarzy weterynarii tym razem piszę o lekarzu medycy-

ny? Śpieszę z wyjaśnieniami. Profesor już w 1930 r. został zastępcą profesora fizjologii na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1933-1934 był dziekanem Wydziału Weterynaryjnego. Będąc na Zachodzie zajmował się organizacją Studium Weterynaryjnego w Edynburgu. Po powrocie do kraju przystąpił do rekonstrukcji Zakładu Fizjologii na Wydziale Weterynaryjnym UW.

W kartotece w Indeksie Represjonowanych znajduje się zapis: „Bolesław Gutowski s. Grzegorza, ur. 1888 r. Aresztowany 22 września 1939 r. we Włodzimierzu Wołyńskim przez Rosjan i osadzony w obozie specjalnym”. Dr Beata Gałek (2) napisała: „Co do dwóch – prof. Bolesława Gutowskiego i mgr. Stanisława Postępskiego – istnieją wątpliwości, mogli bowiem przebywać w obozie w kozielskim, jak i starobielskim [...] Niewolę i wojnę przeżył jedynie prof. Bolesław Gutowski; pracę badawczą kontynuował w Edynburgu i Warszawie. Nie udało się ustalić, w jakim obozie przebywał”. Beata Gałek nie dotarła do dostępnych materiałów, gdyż w wydanej w 2005 r. publikacji prof. E. Prosta (5) czytamy: „Bardzo dobrze rozwijającą się pracę dydaktyczną i naukową w zakresie fizjologii trawienia i rozmnażania się zwierząt przerwała II wojna światowa. Profesor został zmobilizowany do służby medycznej. Znalazł się na wschodnich terenach Rzeczypospolitej, a z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej dostał się do niewoli sowieckiej. Po trudach trafił do obozu w Kozielsku, gdzie w maju 1940 r. zegnał wszystkich swoich kolegów odjeżdżających nie do kraju, jak przypuszczano, lecz do Katynia. W ostatnim transporcie dotarł najpewniej do obozu Pawliszczew Bor, gdzie zastało go porozumienie i uwolnienie. Rozpoczęła się trudna wędrówka na południe. Profesor nigdy o niej nie mówił. Z pewnością po wielu tygodniach dotarł do Armii Polskiej gen. W. Andersa, z którą przeszedł do Persji. Musiał być w niezłej kondycji, gdyż szybko został oddelegowany do Palestyny, gdzie został szefem Służby Medycznej Armii Polskiej (3 lata)”.

Piśmiennictwo

1. Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego. Warszawa 2003, s. 218.
2. Gałek B.: Starobielsk. Obóz jeniecki NKWD, wrzesień 1939–maj 1940. Warszawa 2014.
3. Gibasiewicz W. A.: Niepowtarzalni z Wielkopolski. Stare Miasto 2017, s. 206-212.
4. Gibasiewicz W. A.: Lekarze weterynarii ofiary II wojny..., s. 98.
5. Gill J.: Bolesław Gutowski 1888-1966, [w:] Prost E. K., Wybitni polscy lekarze weterynarii XX wieku w nauce i zawodzie. Lublin 2005, s. 111.
6. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Kol. 12/5/3, Obóz w Starobielsku.
7. Jaczyński S.: Ocaleni od zagłady. Warszawa 2012, s. 147, 317, 326.
8. Lysiak M.: Śladami toruńskich absolwentów Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu, [w:] Felsmann M., Szarek J., Felsmann M. (red.): Dawna medycyna i weterynaria, Chelmino 2007.
9. Przewoźnik A., Adamska J.: KATYŃ. Zbrodnia. Prawda. Pamięć. Warszawa 2010.
10. Senze A.: Z tamtych lat... 2007, 1.
11. Wołk-Jezińska W.: Wołyńska i Mazowiecka Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii. Wrocław 2010, s. 168.
12. www.ulani.pl

Adres autora: dr Włodzimierz A. Gibasiewicz, ul. Kolejowa 24A, 64-550 Duszniki; e-mail: gibvet@onet.eu